Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 153 — **Katowice, środa 6-go lipca 1932 r.** — **Rok 31**

XII. Zjazd Katolicki.

Kępno przybrało 2 b. m. wspaniałą szatę godową z okazji odbywającego się tam XII. zjazdu katolickiego. Wszystkie ulice przystrojone w bramy triumfalne, zieleń i niezliczone chorągwie o barwach papieskich i narodowych. Nie było domu, z którego okien nie powiewałyby flagi i chorągiewki.

Na zjazd przybyło niezwykle licznie duchowieństwo katolickie z całej Polski oraz tłumy wiernych. Uroczystości uświetnił swem przybyciem również J. Em. Ks. Prymas Hlond, serdecznie i owacyjnie witany przez przedstawicieli władz i rzesze uczestników Zjazdu. Po wstępnych powitaniach przemówił burmistrz miasta p. Kokociński, dając wyraz niezmiernej radości, że miasto witać może nietylko najwyższego przedstawiciela kościoła katolickiego w Polsce lecz i **wielkiego syna ludu górnośląskiego, ludu służącego za wzór pod względem swego przywiązania do Kościoła katolickiego.** Po powitaniach udał się Ks. Prymas, w uroczystej procesji do kościoła parafjalnego na krótkie nabożeństwo do Ducha św., które odprawił Ks. Biskup Dymek.

O godz. 5 w sali strzelnicy nastąpiło otwarcie XII Zjazdu Katolickiego. Na podjum zajęli miejsca: J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond, oraz p. wicewojewoda Kaucki, jako przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej. Przemówienie wstępne wygłosił prezes Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej prof. dr. Gantkowski, który podkreślił, że Kongres obecny odbywa się w chwili bardzo trudnej dla umiłowanej Ojczyzny. Przeżywamy ciężkie czasy. Człowiek dzisiejszy zaczyna odrywać się od Boga i żyć dla siebie. Odzywają się hasła: precz z klerykalizmem. Słusznie więc w tych czasach J. Eminencja wyznaczył jako temat Kongresu zagadnienie: „Parafja ośrodkiem życia katolickiego.

Po powołaniu na marszałka Zjazdu płk. rez. p. Thiela oraz prezydjum nastąpiły przemówienia powitalne i odczytanie depesz i listów, przedewszystkiem listu Sekretarza Stanu kardynała Pacellego i nuncjusza apostolskiego ks. arcybiskupa Marmaggi'ego, poczem referat wstępny na temat: „Parafja jako część składowa organizacji Kościoła” wygłosił ks. Mieczysław Skonieczny, proboszcz parafji św. Trójcy w Bydgoszczy.

Mówca porównał organizację parafji z ustrojem całego Kościoła, który jest źródłem łask Bożych. Jak Ojciec św. jest głową Kościoła, tak duszpasterz jest głową parafji. Jak w ciele ludzkiem tętni serce, które jest źródłem życia, tak samo w Kościele Bożym sercem jego jest parafja. W parafji, która jest ogniskiem życia Bożego, wierni osiągają uświęcenie i zbawienie wieczne. W sakramencie Bierzmowania Kościół pasuje wiernych na rycerzy Chrystusowych, oblubieńcom błogosławi na drogę życia, dzieciom wlewa w duszę umiłowanie Boga i Ojczyzny, po śmierci naszej wreszcie pamięta o nas i wstawia się za nami do Boga. Duszpasterz jest nauczycielem, pasterzem wiernych, sternikiem tej nawy, którą Biskup mu powierzył. Dlatego każdy parafjanin winien mu cześć i szacunek. Tylko tak, parafjanin może uważać się za dobrego i praktykującego katolika, który szanuje swego duszpasterza. Jest jeszcze jeden obowiązek, a mianowicie obowiązek materjalny względem parafji. Parafjanie są obowiązani do dorzucenia — jeżeli tego potrzeba — swojej cegiełki na utrzymanie kościoła oraz swego duszpasterza. W czasach, kiedy ludzie wznoszą najpiękniejsze gmachy, teatry, kina i t. p., kiedy dla kultury ciała buduje się wspaniałe stadjony, słusznem jest budowanie świątyń na chwałę Bożą. Wreszcie trzeciem zadaniem parafji jest popieranie Akcji katolickiej. Parafjanin, który swemu duszpasterzowi w pracy jego dopomaga, który popiera organizacje i stowarzyszenia kościelne, tem samem popiera Akcję katolicką. Trzeba szerzyć Akcję katolicką, aby móc przeciwstawić szerzącemu się w ostatnich czasach laicyzmowi. Nowoczesne pogaństwo szturmem idzie na nasze pozycje, chcąc się więc temu przeciwstawić, trzeba w parafji organizować Akcję katolicką, której nic nie zdoła oprzeć się. Wtedy na polskiej ziemi naszej Chrystus Pan królować będzie wszędzie.

Po referacie nagrodzonym hucznemi oklaskami, podał ks. prałat Prądzyński porządek uroczystości dnia następnego, a marszałek Zjazdu zakończył obrady pierwszego plenarnego posiedzenia pochwaleniem Pana Boga.

Wieczorem o godz. 17 w sali Sejmiku Powiatowego obradowała Sekcja Duszpasterska, na której wygłosił referat ks. prałat dr. Bolewski na temat „Proboszcz jako organizator i sternik życia religijnego parafjan”

Francja godzi się, by Niemcy zamiast 30 zapłaciły tylko 4 miljardy odszkodowania.

Lozanna. W przededniu wznowienia **rokowań w związku ze złożeniem przez Niemcy kontrpropozycyj, stwierdzić można, iż Włochy. Belgja i Japonja są za przyjęciem propozycyj w sprawie ryczałtowej spłaty dwuch miljardów mk. Anglja sprzeciwia się projektowi spłaty** za należności niemieckich dziesięciu ratach rocznych. ponieważ w ten sposób może być utrudniona spłata kredytów „zamrożonych”. których znaczna część znajduje się w rękach Anglji i Stanów Zjednoczonych. Co się tyczy **Francji to obstaje ona przy porozumieniu osiągniętem dnia 2-go lipca,** wykazując w ten sposób swój znaczny wysiłek w celu osiągnięcia pomyślnych wyników konferencji.

Germain Martin i Georges Bonnet składali dziś rano wyjaśnienia w sprawie stanowiska francuskiego. Francja mianowicie proponuje by Niemcy spłaciły ryczałtowa sumę 4 miljardów mk, co jest zdaniem **dalegatów francuskich korzystnem rozwiązaniem dla Niemiec ponieważ skreśla ono w ten sposób spłatę około 30 miljardów** z tytułu odszkodowań, natomiast rozłożenie należności niemieckich na raty roczne pozwoliłoby uwolnić polityke finansową Rzeszy z pod bezpośredniej kontroli państw wierzycielskich.

* * *

Odprężenie w parlamencie francuskim.

Paryż. Po wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej izby, na którem **Herriot** i minister budżetu **Palmade** wyjaśniali poszczególne punkty odrzuconego przez komisję projektu reform finansowych odprężenie.

Najważniejszym sukcesem Herriota jest fakt, że zdołał on przekonać komisję o konieczności ponownego rozpatrzenia planu finansowego, co pozwala mieć nadzieję, że komisja opracuje nowy program, zbliżony bardziej do projektów rządowych.

Herriot, jako główny atut wysuwa fakt, że w razie zbyt daleko idących zmian w programie finansowym rządu, jedno z najważniejszych zadań **jego rządu, zrównoważenie budżetu, nie będzie mogło być spełnione, co w konsekwencji pociągnie poważne następstwa dla całego kraju.**

Cele przeciwpropozycyj niemieckich.

Paryż. „Le Temps” widzi w kontrprojekcie, wysuniętym w Lozannie, manewr, mający na celu złamanie jednolitego frontu wierzycieli Rzeszy i **usiłowanie zdjęcia z Niemiec odpowiedzialności za wielką wojnę.** Dziennik przepowiada, że inicjatywa niemiecka zakończy się zupełnem niepowodzeniem.

Torują ścieżki do tronu byłemu cesarzowi.

Berlin. W **Dortmundzie** odbył się 4-ty zjazd związków b. wojskowych. W urządzonych przy tej okazji manifestacjach wzięło udział około **100.000 uczestników ze sztandarami i orkiestrami.** Pozatem obecni byli **liczni oficerowie b. armji cesarskiej i wydelegowane oddziały Reichswehry.** Ponadto na zjazd przybyła sztafeta organizacji młodzieży **z ziem będących dawniej pod zaborem pruskim.** Przewodniczący związków gen. v. Horn wygłosił przemówienie, w którem **nawoływał do walki z traktatem wersalskim.** Hasłem związków wojskowych — oświadczył mówca — **jest skreślenie winy Niemiec za wybuch wojny, zwrot kolonij i odzyskanie swobody zbrojeń.** Zjazd wysłał **depesze hołdownicze do ekscesarza Wilhelma, feldmarszałka Hindenburga i b. kronprinca,** którzy odpowiedzieli depeszami gratulacyjnemi. W depeszy do **kanclerza v. Papena** zjazd wzywa delegację niemiecką w Lozannie, aby **bezwzględnie nie odstępowała od wysuniętych przez siebie postulatów.** W czasie pochodu zmarło dwóch weteranów. Śmierć nastąpiła na skutek ataku apoplektycznego.

Smutny plon święta narodowego w Ameryce.

Nowy Jork. Bliższe obliczenia nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych przez puszczanie rakiet i innych ogni sztucznych ku uczczeniu 156 rocznicy niepodległości St. Zjedn., dają niepokojącą cyfrę **168 zabitych i kilkuset rannych.**

W samych wypadkach samochodowych zginęło około 100 osób, podczas wycieczek motorówkami utonęło około 50 osób, pozatem odwieziono do szpitali kilkaset osób poparzonych wskutek wybuchów petard i rakiet.

Tak wielkiej cyfry wypadków nigdy jeszcze nie notowano. Dzienniki jednogłośnie stwierdzają, że **przyczyna leży o nadużyciu napojów alkoholowych.** Nie mal wszystkie katastrofy samochodowe były spowodowane przez pijanych kierowców. To samo można powiedzieć o wycieczkach motorówkami i o puszczaniu rakiet. W ciągu jednej doby **policja amerykańska spisała około 6000 protokółów za ukazanie się na mieście w stanie nietrzeźwym.**

Nowy ambasador turecki przedstawił się Panu Prezydentowi.

Warszawa. Dnia 5 lipca o godz. 12.30 P. Prezydent przyjął na Zamku Królewskim Ferida Bey'a, ambasadora tureckiego, który złożył swe listy uwierzytelniające. Ambasador turecki wygłosił przemówienie, w którem m. in. **podkreślił uczucia głębokiej przyjaźni wiążące narody polski i turecki.** P. Prezydent Rzplitej w odpowiedzi podkreślił, że wspólną obu państwom jest praca około **utrwalenia pokoju.** Po przemówieniach P. Prezydent udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali Marmurowej.

Klinika kobieca w ogniu.

Berlin. Wczoraj około godz. 2 w nocy wybuchł groźny pożar w klinice kobiecej w Marburgu. **Wśród pacjentek powstała panika nie do opisania,** która w wysokim stopniu utrudniała prace ratunkowe. Strażacy z narażeniem własnego życia wynosili broniące się w napadzie histerji chore. **Wszystkie pacjentki zdołano szczęśliwie usunąć z kliniki.** W godzinach rannych pożar szpitala trwał w dalszym ciągu.

Katastrofa kolejowa.

Praga. Onegdaj wieczorem nastąpiło zderzenie dwuch pociągów na bocznej linji w pobliżu miejscowości Benesow w Czechosłowacji południowej. W katastrofie tej poniosło śmierć 9 osób, a około 30 zostało rannych, z których 12 ciężko. Katastrofa nastąpiła w czasie gwałtownej burzy.

Hausner nie rezygnuje z lotu przez Ocean.

Nowy Jork. Hausner stara się usilnie **ponowić swój lot jeszcze w bieżącym roku.** Potrzebuje on na zakup samolotu około **25 tys. dolarów.** Hausner robi starania celem **spieniężenia opisu lotu.**

Całe miasto drżało przed zbuntowanymi trędowatymi.

Wiedeń. Wstrząsające sceny rozgrywały się onegdaj w rumuńskiem mieście Isaccea, do którego **wtargnęli trędowaci w liczbie 25.** Chorzy uciekli w nocy z leprozorjum w Ichilasti. Przeciągając przez miasto, **głośno wołali o chleb i grozili mieszkańcom, co spowodowało nieopisaną panikę.** Wszystkie drzwi pozamykano i zatarasowano meblami, a w oknach pozapuszczano żaluzje. Zamknięto również sklepy i urzędy, nie wyłączając poczty, stacji telefonicznej i miejskiego ambulatorjum. **Pochód trędowatych krążył po ulicach miasta do południa. Ponieważ zanosiło się, że chorzy zaczną rabować sklepy, ludność zaczęła im podawać żywność na kijach, wysuwanych przez okna. Trędowaci dobijali się do szpitala miejskiego, lecz nie wpuszczono ich z obawy zarazy. Ostatecznie zgłosili się na posterunek policyjny.**

W myśl rozkazu otrzymanego z Bukaresztu, władze zmusiły trędowatych do powrotu do Ichilasti. W czasie transportu wynikały bójki i awantury. Chorzy twierdzą, że od kilku dni nie dawano im w leprozorjum żadnego pokarmu i traktowano ich w sposób nieludzki.

Unieszkodliwienie groźnej szajki przemytników.

Śląska Straż Graniczna od dłuższego już czasu obserwowała kilku podejrzanych osobników, co do których istniało przypuszczenie, iż zajmują się szmuglem. Pilne śledzenie wkrótce dało pożądane rezultaty: okazało się, iż na terenie Śląska **zorganizowana została szajka przemytników, która od dłuższego czasu przywoziła nielegalną drogą z Niemiec do Polski sacharynę, jedwab i różne środki lecznicze.**

Bezczelność szajki przechodziła wszelkie granice: przemycano jednorazowo od 400 do 600 kilo sacharyny, takież ilości jedwabiu i medykamenta, wartości dziesiątków tysięcy złotych.

W odpowiednim momencie szajkę nakryto in flangranti, **aresztując 12 osób,** które pochodziły przeważnie ze Śląska. Między innymi zaaresztowano głównych odbiorców przemytu na Śląsk — niejakiego **Horna z Katowic,** oraz na Kraków — **Halperna z Krakowa,** ponadto przytrzymana została **rewidentka celna z Orzegowa, Krzykawska.**

Cały szmugiel szedł przez Orzegów, stąd do Katowic, gdzie towary rozdzielał Horn, poszczególnym odbiorcom, znajdującym się w całej Polsce.

Afera ta pod względem rozmiarów jest jedna z największych, do tej pory wykrytych na Śląsku. Narazie nie da się obliczyć, na jakie sumy dokonano szmuglu i jakie z tego tytułu straty poniósł Skarb Państwa. W każdym bądź razie w grę wchodzą grube miljony.

Szajkę zadenuncjowała przed władzami jedna z członkiń szajki która czuła się widocznie pokrzywdzona przy podziale zysków.

Martwa cisza zalega w hutach i kopalniach katowickich.

Groźba zamknięcia kopalni „Ferdynand" w Bogucicach do żywego poruszyła całe społeczeństwo na Śląsku, szczególne zaś zaniepokojenie wywołała na terenie Bogucic. W sprawie tej — jak już donosiliśmy — interwenjowała delegacja Zespołu wszystkich Towarzystw Polskich z Bogucic u Pana Wojewody. Zamknięcie bowiem kopalni „Ferdynand" przyczyniłoby się wprost do zrujnowania kupiectwa na terenie Bogucic, nie mówiąc już o wzroście nowej liczby 2 tysięcy bezrobotnych. Na terenie Wielkich Katowic zamknięto już: Hutę Martę, Elevator w Zawodziu, Fabrykę Chemiczną w Zawodziu, unieruchomiono częściowo na terenie Bogucic i Zawodzia Hutę Kunegundę, Hutę Ferrum, Fabrykę Kabli i Rur Izolacyjnych oraz szereg innych mniejszych przedsiębiorstw. Sytuacja rzeczywiście rozpaczliwa.

Onegdaj przedstawiciele wszystkich klubów Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa p. Piechulka odbyli specjalne zebranie w sprawie kopalni „Ferdynand". Po długiej dyskusji na powyższy temat uchwalono, **by Magistrat zwrócił się do miarodajnych władz i czynników i by poczynił wszelkie kroki celem utrzymania pracy na kopalni „Ferdynand", ewentualnie by umożliwił przejęcie kopalni „Ferdynand" na koszt Magistratu.**

Do jakiego stopnia **robotnicy kopalni „Ferdynand" zaniepokojeni są możliwością jej unieruchomienia. świadczy fakt, iż przed Magistratem, w czasie gdy odbywały się obrady klubów Rady Miejskiej, zgromadziło się przeszło 400 robotników, oczekując z niecierpliwością wyniku obrad.**

Wczoraj zaś **na terenie Bogucic odbyło się zebranie kupców, którzy żyjąc wyłącznie z robotników, po dłuższej dyskusji uchwalili rezolucję protestującą przeciwko zamiarowi zamknięcia kopalni „Ferdynand", gdyż byłoby to równoznaczne z doprowadzeniem stanu kupieckiego w Bogucicach do ruiny.**

W czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem powzięte będą uchwały w sprawie przejęcia kop. „Ferdynand" na rachunek miasta.

Japonja uważa istnienie niepodległości Mandżurji za konieczność.

Paryż. Lord Lytton wraz z członkami komisji ankietowej Ligi Narodów przybył wczoraj do Tokjo specjalnym pociągiem, oddanym im do dyspozycji przez japońskie Ministerstwo Kolei Państwowych. Na dworcu powitani byli przez przedstawicieli rządu. Cesarz, cesarzowa i cesarzowa-matka udzielili audjencji lordowi Lyttowi oraz towarzyszącym mu osobistościom. Lord Lytton obecnie cierpi na gorączkę, spowodowaną zaburzeniami żołądkowemi. Stan jego zdrowia nie budzi jednak obaw. **Książę Uszida,** który ma przybyć do Tokio 5-go lipca, **a dnia następnego objąć stanowisko ministra Spraw Zagranicznych,** spotka się z lordem Lyttonem natychmiast po przybyciu, któremu przedstawi stanowisko Japonji w kwestji Mandżurji. Uszida podkreśla, **iż rząd japoński nie może przyjąć projektu, nie uwzględniającego istnienia Mandżurji jako państwa niezawisłego; dlatego też Japonja wcześniej, czy później zmuszona będzie uznać państwo mandżurskie.** W pierwszym tygodniu po objęciu funkcyj w Ministerstwie ks. Uszida złoży odnośną deklarację.

Policja pałkami rozpędza demonstrujących.

Paryż. Związki urzędnicze zorganizowały w dniu wczorajszym szereg pochodów i wieców w Paryżu. Pochody połączywszy się, podążyły w kierunku Izby Deputowanych, gdzie obradowała komisja finansowa.

Przed gmachem parlamentu odbył się olbrzymi wiec, na którym występowano w sposób gwałtowny przeciwko niezatwierdzonej jeszcze obniżce uposażeń. Mówcy atakowali premjera, poszczególnych ministrów, przyczem **rozlegały się okrzyki antypaństwowe.** Wychodzących z gmachu parlamentu członków komisji finansowej przyjęto gwizdaniem.

Wszystko to spowodowało interwencję policji, **która przy użyciu pałek gumowych rozpędziła manifestantów.** Dokonano 300 aresztowań.

Ostatnia kronika.

Kongres górników i metalowców.

Katowice. W niedzielę, dnia 10 lipca o godz. 10 rano odbędzie się w parku Kościuszki w sali p. Kubosza (dawniej Noglik) **ogólny kongres związku górników i metalowców** wszystkich powiatów oprócz rybnickiego. Na kongresie będą obecni przedstawiciele wydziału centralnego ZZZ., władze państwowe i górnicze. Na kongres powinni przybyć: prezes lub jego zastępca i radcowie zakładowi poszczególnych kopalń i hut. (l)

Niewyraźna sytuacja na szybie „Karmer".

Katowice. We wtorek odbyła się u komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki konferencja w sprawie zamierzonego zamknięcia szybu „Karmer" należącego do sp. akc. Giesche, gdzie zatrudnionych jest 1200 robotników. Informacyjna ta konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele związków zawodowych Urbańczyk, Derejczyk oraz delegacja wybrana na wspólnem zebraniu wszystkich organizacyj ZZZ. w Giszowcu referowała w sprawie niedopuszczenia do zamknięcia kopalni. Komisarz demobilizacyjny inż. Seroka zapoznał delegację z treścią pisma wystosowanego przez spółkę akcyjną Gieschego do komisarza, w którem powołuje się na brak zbytu węgla oraz na olbrzymią ilość świętówek. Delegacja przedstawiła odmienny punkt widzenia i prosiła o wszczęcie wszelkich starań celem niedopuszczenia do zamknięcia kopalni. Komisarz demobilizacyjny oświadczył, iż w najbliższych dniach zjedzie na teren kopalni i osobiście uda się na dół, celem zbadania całokształtu prac kopalni, prosząc delegatów, by z nim na miejscu współpracowali. Po lustracji odbędzie się wspólna konferencja z zarządem kopalni, z związkami zawodowemi oraz z radą załogową, na której ogłoszony zostanie ostateczny wynik. (l)

Przedłużenie urlopów turnusowych w cynkowni Hohenlohego.

Katowice. U komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki odbyła się we wtorek, dnia 5 konferencja w sprawie przedłużenia urlopów turnusowych w cynkowni Hohenlohego dla 119 robotników. **Komisarz demobilizacyjny zgodził się na przedłużenie urlopów turnusowych i to na przeciąg dalszych dwóch miesięcy.** (l)

Niepokojące pogłoski.

Katowice. Jak krążą pogłoski, dyrekcja zakładów Hohenlohego ma w najbliższych dniach wystosować do komisarza demobilizacyjnego wniosek w sprawie **redukcji urzędników.** Dotychczas nie jest wiadomo ilu urzędników ma być zwolnionych, natomiast wiadomo jest, że redukcja nastąpi 1 września br. (l)

Targ na bydło w Mikołowie.

Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie dziś, w środę 6 lipca zaś jarmark kramny w czwartek 21 lipca br.

Niewidomy muzykant.

Opowiadanie przez Franciszka Seeburga

14) (Ciąg dalszy.)

Droga jego wypadła mu do Włoch, gdzie wielkie znalazł zyski, ale nie znalazł zadowolenia.

We Francji dowiedział się o nagłej śmierci matki, o której mu doniosła siostra. Dawniej nauczył jej pisma niewidomych, i w tem piśmie siostra mu donosi, że matka, umierając jeszcze jego imię wymawiała. „Bracie" — pisze siostra — „nie wiem, ile zyskałeś na sławie i dobrach doczesnych, ale to wiem, że te wszystkie światowe honory i bogactwa ci nie dają takiego szczęścia jakiegoby była matka doznała, gdybyś był stał przy jej śmiertelnem łożu i gdyby była mogła udzielić ci swego błogosławieństwa. — Ja doglądam domu i grobu matki. O mnie się nie troszcz, bo z pracy rąk swoich mam dosyć chleba. Ale gdybyś się wrócił, poznałbyś, że w mojem sercu jest dla ciebie miłość, zdolna każdej ofiary."

Wiktor od tego dnia popadł w smętność. Wszystko napełniało go odrazą, wszystko przyczyniało mu smutku, nawet skrzypce leżały w kącie nieruszone.

— Nie mogę grać! — odpowiadał na wszelkie nalegania — nie mogę, nie mogę!

Poza miastem znajduje się opactwo Benedyktynów, otoczone drzewami oliwnemi i cyprysami. Święty spokój tam panuje chyba słychać dzwony, organy i śpiewanie psalmów przez zakonników.

Wiktor był już dawniej zaproszony, aby przed zakonnikami zagrał na skrzypcach i w kościele na olbrzymich organach. Długo ociągał się z przyrzeczeniem, nawet zdawało mu się, że jakaś tajemnicza siła powstrzymuje go od owych murów.

Niezadowolony ze siebie, z Boga i z losu, przepędził cały tydzień. Coraz więcej szukały myśli jego w dalekich stronach grobu matki, a im więcej myślał o niej, tem większym niepokojem i tesknotą za domem rodzinnym napełniała się jego dusza.

— Nie będę już, więcej grywał — rzekł do swego towarzysza — już mam dosyć wędrówki.

— Może być — odrzekł tenże zimno — ale nasz kontrakt brzmi jeszcze do Rzymu.

— Ale ja już więcej nie chce — odparł Wiktor niecierpliwie.

— To się pan wykup!

— Ile kosztuje?

— Tysiąc franków!

— Pan mnie bardzo wysoko cenisz! — zaśmiał się gorzko Wiktor.

— Ha! to należy do interesu! — wtrącił towarzysz.

— Tak, teraz pan wreszcie powiedziałeś prawdę! — zawołał Wiktor mocnym głosem. — Ja byłem dla pana interesem towarem, któregoś włóczył od kraju do kraju, od miasta do miasta, aby zarobić pieniądze. Ale — tu głos stał się niższym i spokojniejszym — był czas, kiedyś pan do mnie się przyczepił i mnie obsypał słowami podziwienia i politowania. Wtedy powiedziałeś pan, że niczego ani nie szukasz, ani chcesz, jak tylko mego artystycznego wzrostu, że za pomocą twej przychylności i troskliwości będę zbierał triumfy!

— No, czy nie dotrzymałem słowa? — zawołał towarzysz namiętnie.

— Skutek nie polega na panu, tylko na mnie — odparł niewidomy — nie pan zachwycałeś publiczność, tylko moja gra to uczyniła.

Tak się przez niejaki czas upierali, coraz to głośniej, coraz to gwałtowniej. W tem Wiktorowi się zdawało, że jakaś niewidzialna ręka spoczęła mu na ramieniu, że czuje po twarzy tchnienia przemienionej matki.

Jego rysy twarzy stały się nagle poważne, i w miejsce namiętności, nastąpiła głęboka tęsknota. Siadłszy na krzesełku dobył pugilares, wyjął z niego banknotę i podał ją towarzyszowi.

— Proszę — rzekł, podając papier — jest to tysiąc franków?

— Tak.

— Więc przyjmij je pan razem z podziękowaniem. Pan masz słuszność, gdy mówisz, żeś mi wyświadczył wiele dobrego. Rozstańmy się w pokoju!

— Cóż pan teraz chcesz uczynić samotny w obcym kraju? — zapytał towarzysz.

— To tylko Bóg wie!

— Pan chciałeś odwiedzić opactwo Benedyktynów poza murami miasta.

— Było to mojem życzeniem.

— A gdybym pana tam zaprowadził?

— Przyjmuję i już naprzód dziękuję!

Już był wieczór, kiedy obaj wyszli poza mury miasta.

Wiktor przystanął i wzniósł oczy do góry.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Środa
6
lipca

Oktawa Śś. Piotra i Pawła Apostołów.
Św. Izajasza, pror.
Św. Goara, kapłana. wyznawcy.

Kalendarz słowiański: Izasław.

Jutro czwartek, 7 lipca: Św. Cyryla, biskupa wyznawcy, i św. Metodego, biskupa wyznawcy.

*

	Wschód	**Zachód**
Słońca	o godz. 3,42;	o godz. 19,54.
Księżyca	o godz. 6,07;	o godz. 21,45.

*

Z historji śląskiej.

6 lipca. 1415. W Konstancy spalono arcysekciarza Jana Husa z Husiniec. Urodził się 1369. — **1678.** Ksiądz Marcin Wawrzycki, proboszcz radzionkowski, za rozkazem biskupa Andrzeja Trzebickiego krakowskiego przybył do Piekar, by zaprotestować przeciw oddaniu probostwa piekarskiego w ręce ojców jezuitów. — **1926.** Umarł Franciszek Gracek w Piekarach, jeden z najgorliwszych pracowników na polu szerzenia oświaty przez gazety polskie pomiędzy ludem polskim. Pogrzeb odbył się przy wielkim udziale ludu w dniu 9 lipca.

*

W roku: 1813. Klasztor pofranciszkański w Raciborzu służył za lecznicę, następnie zamieniono go na magazyn. — **1813.** Kościółek św. Barbary w Gliwicach został oddany protestantom. — **1813.** Klasztor ojców minorytów w Bytomiu zamieniono na szpital wojskowy. **1814.** W Rudniku koło Raciborza spalił się folwark własność księcia raciborskiego. Później wybudowano nowy folwark w Miedoni. — **1816.** W budynkach klasztornych Minorytów w Bytomiu urządzono katolicką szkołę. W kościele urządzono magazyn. — **1816.** Z pierwotnego klasztoru franciszkańskiego w Gliwicach po sekularyzacji zrobiono państwowe gimnazjum. — **1817.** W Piasecznej w pow. tarnogórskim zbudowano pierwszą szkołę, do której chodziły dzieci z Piasecznej, Rybnej, Pniowca, Boruszowca i Hanuska. — **1818.** Kościół w Bienkowicach pokryto nowemi szędziołami. — **1818.** Dzieci szkolnych w Łubowicach było: z Łubowic 49, Ligoty 11, Ganiowic 16, Grzegorzowic 35, Brzeźnicy 60.

Przysłowia na Lipiec.

Jaki Jakób do południa,
Taka zima też do grudnia.
Jaki Jakób po południu,
Taka zima też po grudniu.

*

Na świętego Eljasza,
Z nowego użątku kasza.

*

Na świętą Annę mrowiska,
Szukaj w zimie ogniska.

*

Święty Prokop,
Marchwi ukop.

*

Lipiec, ostatek mąki wypiecz,
Lipiec, starego chleba z nowego przypiecz.

*

W lipcu kłos się korzy
Bo niesie dar Boży;
Który prosto stoi
To z pustoty swojej.

*

Błyszczą w polu sierpów kroc[illegible]
I żniwiarskie huczą śpiewy:
Panie! pomóż nam w robocie,
Oddal burze i ulewy!

*

Nawiedzenie Matki Boskiej
Więc się przed nią chylą kłoski.

*

Na Magdalenę pogoda,
To pszczółek wygoda.
A jak słota,
To lichota.

*

Od świętej Hanki,
Chłodne poranki.

*

Szczęśliwy, kto na Annę
Upatrzy sobie pannę.

Gdy na święty Jakób lipiec suchy,
Wołu, konia trapią bąki, muchy.

*

Kiedy deszcz pada na nawiedzenie,
Kryją się muchy, osy sierszenie.
A jeźli wielka burza powstaje,
To i człowiek w domu pozostaje.

Z Cieszyńskiego.

Rekolekcje zamknięte

Cieszyn. Pierwsza serja rekolekcyj zamkniętych **dla mężatek** zakończył się już dnia 6 lipca u SS. Boromeuszek. Od 6 bm. wieczorem do 10 lipca rano odbywają się rekolekcje dla panien także u SS. Boromeuszek, zaś rekolekcje dla mężczyzn odbywać się będą u oo. Bonifratrów od 10 lipca wieczorem do 14 lipca rano. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela p. Zofja Morysowa, sklep tytoniowy, Cieszyn, Wyższa Brama 23. Na jej ręce należy także wpłacić przy zgłoszeniu należytość za całe utrzymanie na czas rekolekcji w kwocie 16 zł lub 62 Kcz. Rekolekcyj udzielać będzie znakomity kaznodzieja — znany chlubnie na naszym terenie z głęboko ujętych, świetnie dostosowanych do obecnych czasów niezmiernie pouczających i pełnych namaszczenia kazań, Przew. ks. kanonik profesor dr. Henryk Cichowski. Ogromne korzyści duchowne, jakie przynoszą rekolekcje zamknięte, są tak ogólnie znane, że zachęta do ich odprawiania, jest zbyteczną. Napewno każdy, kto z nich korzystać będzie, nigdy tego nie pożałuje.

Ze „Znicza".

Cieszyn. Wydział „Znicza" oznajmia że doroczne zwyczajne walne zgromadzenie wszystkich członków „Znicza" odbędzie się w Cieszynie w sali Domu Narodowego (Rynek) dnia 15 lipca 1932 roku o godz. 10 w pierwszym terminie.

Z powiatowej wystawy rzemieślniczo-przemysłowej.

Cieszyn. Powiatowy komitet wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Cieszynie, podaje do wiadomości, iż w dniu 3 lipca b. r. nastąpi przydział stoisk, wystawcom. Uprasza się przeto wytwórców, by przed powyższym terminem donieśli komitetowi wystawy o ewentl. dalszych zamówieniach wzgl. powiększeniu stoisk. Zaznaczamy równocześnie, iż staraniem Izby handlowo-przemysłowej w Bielsku wytwórcy-wystawcy za solidne wykonanie eksponatów, nagrodzeni zostaną odznaczeniami, dyplomami etc.

Na Stożek!

Cieszyn. Dnia 10 lipca b. r. odbędzie się na Stożku staraniem oddziału P. T. T. „Beskid Śląski" w Cieszynie uroczystość 10-lecia otwarcia schroniska, urozmaicona festynem przy dźwiękach orkiestry. Zarząd oddziału prosi o jak najliczniejszy udział.

Klęska pożarów.

W zabudowaniach gospodarskich Zielackiego Jana w Międzyrzeczu Górnym powstał pożar, który zniszczył dach domu oraz przybudowany chlew i stodołę wraz narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 6.500 złotych.

Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar w budynku Spałka Antoniego w Iłownicy, który przeniósł się następnie na obok stojącą stodołę. Ogień uszkodził dach budynku, oraz zniszczył doszczętnie stodołę wraz narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 6.000 zł.

Ofiara kąpieli.

Podczas kąpieli w Olzie w Cieszynie utonął Bubik Józef, lat 28 zamieszkały w Czeskim Cieszynie. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala ewangelickiego w Cieszynie.

Walka z chwastami.

Międzyświeć. W niedzielę, dnia 10 lipca b. r. o godz. 15 odbędzie się w Szkole Rolniczej Międzyświeć święto „Walki z chwastami". Program dnia obejmuje wykład o chwastach i pokaz tępienia chwastów. Przy tej sposobności będzie można zwiedzić szkołę wraz z gospodarstwem rolnem. Do wzięcia udziału zaprasza dyrekcja wszystkich z osobna, jakoteż wszystkie zrzeszenia rolników i gospodyń wiejskich oraz zrzeszenia młodzieży.

Teatr amatorski.

Pruchna. Staraniem Rodziny Policyjnej z Cieszyna urządzono nam miłą niespodziankę, dając wesołą sztukę p. t. „Urwis". Całość wypadła bardzo dobrze. Za poniesione trudy darzono amatorów częstemi oklaskami. Udatna gra amatorów jakoteż piękne nasze polskie stroje zrobiły na obecnych jak najlepsze wrażenie. Obyśmy podobnych widowisk mieli jak najwięcej co niechaj dla Rodz. Polic. będzie pobudką do dalszej pracy.

Obecny.

Poświęcenie sztandaru.

Strumień. W dniu 3 lipca b. r. urządza Stowarzyszenie weteranów byłych wojskowych w Strumieniu poświęcenie własnego sztandaru, na którą to uroczystość zaprasza się związki pokrewne, przyjaciół i sympatyków.

„Dzień harcerza."

Dziedzice. Dnia 5 czerwca b. r. odbyła się jedyna w swoim rodzaju uroczystość na naszym terenie, mianowicie „Dzień Harcerza Polskiego". Drużyny harcerskie, męskie i żeńskie, oraz „Gromady Zuchów" (dawniej „wilczków") szkoły dziedzickiej i IV szkoły czechowickiej udały się w liczbie 150 na nabożeństwo odprawione w tut. kościele parafjalnym przez kapelana drużyn harcerskich ks. prof. Kojzara. Nabożeństwo odbyło się bardzo uroczyście. Śpiew harcerzy robił bardzo dodatnie wrażenie, a śpiewano pieśni harcerskie dotąd u nas niesłyszane, a mianowicie: „Modlitwę harcerzy" i „Grzeszni, senni" — słowa ks. biskupa Bandurskiego. W pięknem gorącem kazaniu przedstawił ks. kapelan wartość dobrego wychowania młodzieży i cele, jakie przyświecać winny tym którzy tę młódź prowadzą. Po nabożeństwie odbyła się defilada pod Pomnikiem Wolności przed członkami zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa oraz opiekunami. Mieliśmy sposobność odnieść wrażenie, że harcerstwo to piękny ruch, któremu śmiało powierzyć można młodzież. Dumni mogą być z nich rodzice, wychowawcy i komendant. Wieczorem zapłonęło ognisko na placu festynowym, harcerki i harcerze produkowali się rozmaitemi występami. Pod koniec ogniska przyrzeczenie na sztandar harcerski odebrała od harcerek druhna hufcowa p. Ksykówna a od harcerzy druh podharcmistrz p. Łaciak. Do świeżo pasowanych harcerzy i harcerek przemówił p. kier. Cygankiewicz jako gospodarz placu festynowego i p. insp. Midowicz jako prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa. Potężnie brzmiącą pieśnią „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród" zakończono ognisko. Szczere podziękowanie należy się Kołu Przyjaciół Harcerstwa dla Dziedzic i Czechowic z p. insp. Midowiczem na czele za nader troskliwą opiekę, jaką roztacza nad drużynami harcerskiemi obydwu szkół dziedzickiej i IV szkoły w Czechowicach. Wyrażamy również podziękowanie komitetowi festynowemu za prace, podjęte około urządzenia festynu harcerskiego, druhnie hufcowej p. Ksykównej drh. hufcowemu p. inż. Miodońskiemu, drh. podharcmistrzowi Łaciakowi, harcerzom i harcerkom z Bielska i Białej i Pszczyny, ks. kapelanowi drużyny Kojzarowi, wszystkim rodzicom i przyjaciołom harcerstwa za wzięcie udziału w uroczystości i p. naucz. Tad. Borkowskiemu jako gorliwemu harcerzowi z krwi i kości i jako inicjatorowi „Dnia Harcerza". W jesieni czwarty rok minie jak nasze najukochańsze dzieci strojne w mundurek harcerza polskiego, stają się chlubą rodziców i wychowawców. Czwarty rok mija pracy pełnej i ofiarnej, może mniej błyskotliwej i nieobliczonej na efekt, skromnej, lecz wytrwałej i jak stal hartowanej. Chętnie powierzają rodzice młodzież ruchowi harcerskiemu, bo Miłość Boga, Ojczyzny i bliźniego — oto hasło wychowania harcerskiego.

Zlot straży pożarnej Ślaska Cieszyńsk.

Zwyczajny Zjazd Związkowy Cieszyńskiego Związku Straży Pożarnych odbędzie się w niedzielę, 10 bm. w Bielsku.

Program Zjazdu: godz. 8,30 zbiórka delegatów i drużyn przed „Domem Strażackim" w Bielsku, przy ul. Grunwaldzkiej 20, raport; godz. 9 waine zebranie delegatów Cieszyńskiego Związku Straży Pożarnych na sali „Domu Strażackiego".

Porządek obrad: zagajenie, zatwierdzenie protokołu, sprawozdanie: sekretarza, skarbnika, administratora ubezpieczeń Związkowych; sprawozdanie komisji rewizyjnej, referaty prezesa i wiceprezesa na temat: „Program prac na rok bieżący"; sprawa połączenia się ze Zw. Woj. Śląskiego; oznaczenie miejsca następnego Zjazdu; wnioski; zamknięcie obrad.

Wnioski, które mają przyjść pod obrady Zjazdu winne być zgłoszone conajmniej tydzień przed terminem Zjazdu do Rady Związku.

Wszystkie Straże winne bezwarunkowo wysłać swoich delegatów. Straże, liczące ponad 30 członków czynnych wysyłają po dwóch delegatów. Delegaci w mundurze (czapka). Koszta podróży i dyjety opłaca każda Straż. O godz. 12.30 wspólny obiad, w którym wezmą udział wszyscy delegaci.

— **Nowa ustawa o bezrobociu.** Na podstawie nowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która wchodzi w życie **z dniem 11 bm.,** zasiłki przysługiwać będą bezrobotnym robotnikom zasadniczo tylko przez 13 tygodni. Przedłużenie okresu zaopatrzenia do 17 tygodni uzależnione jest od znalezienia na ten cel pokrycia w ramach budżetu Funduszu Bezrobocia. Za podstawę przy wymierzaniu zasiłku brane będzie wynagrodzenie robotnika w ciągu 13 tygodni, przepracowanych ostatnio przed dniem zgłoszenia się po zasiłek. Przepis ten ma na celu utrudnienie zakładom pracy sztucznego podwyższania płac przed zwolnieniem robotników dla ułatwienia im pobrania większych zasiłków. Najważniejszą zmianą w dotychczasowych przepisach, wprowadzoną przez nową ustawę, jest przedłużenie okresu pracy, wymaganego dla uzyskania zasiłku, do 26 tygodni w roku. Dotychczas wystarczyło, aby robotnik przed zgłoszeniem prawa do zasiłku przepracował w ciągu roku 20 tygodni.

— **Uprawnienia rodzin osób zaginionych na wojnie.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło sprawę ubiegania się o zaopatrzenie ze skarbu państwa przez rodziny osób zaginionych na terenie i w czasie działań wojennych. Ministerstwo wyjaśniło, że podania o uznanie danej osoby za zaginioną w związku z działaniami wojennemi wnosić mogą: żona zaginionego, dzieci ślubne i nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, dzieci adoptowane przez zaginionego, które były na jego utrzymaniu, oraz rodzice zaginionego. Do przyjmowania podań w tego rodzaju sprawach uprawnione są referaty inwalidzkie w starostwach.

— **Ochrona zwierząt.** W jednym z ostatnich numerów „Monitora" ukazało się rozporządzenie, dotyczące ochrony zwierząt. Rozporządzeniem tem zabroniono używania do pracy zwierząt chorych, rannych lub kulawych, bicia po głowie i dolnych częściach kończyn, bicia przedmiotami twardymi i ostrymi, przeciążania zwierząt oraz przewożenia i przenoszenia w pozycjach, powodujących cierpienia fizyczne. Przekroczenia karane będą grzywną do 1 000 zł. lub 6-tygodniowym aresztem.

Województwo śląskie.

* **Odezwa do chrześcijańskich dentystów - Polaków.** Wszystkich niezorganizowanych samodzielnych chrześcijańskich dentystów - polaków Górnego Śląska wzywa się, aby przybyli na ze-

branie, które odbędzie się w środę 6 lipca rb. o godz. 7,30 wieczorem w Domu Związkowym przy ul. Mickiewicza 8 w Katowicach. Chodzi o utworzenie silnej organizacji przeciw zalewowi żydowskiemu. To też przybycie wszystkich dentystów polskich jest nietylko obowiązkiem zawodowym, lecz przedewszystkiem narodowo - chrześcijańskim!

* **Zamówienia sowieckie dla huty „Pokój“.** Jak podaje agencja „Press“, sowiecka misja handlową w Warszawie podjęła rokowania z dyrekcją huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu w sprawie dostawy transportu żelaza wartości 20 miljonów złotych. Transakcję tę traktuje się zupełnie niezależnie do poprzednich zamówień sowieckich dla polskiego przemysłu żelaznego. (k

* **Przeszło 400 robotników z kopalń „Ficinus“ i „Richter“ będzie zurlopowanych.** Dyrekcja kopalń „Ficinus“ i „Richter“ w Siemianowicach otrzymała od komisarza demobilizacyjnego zezwolenie na „zurlopowanie“ z dniem 1 lipca rb. z kopalni „Ficinus“ 117, z kopalni „Richter“ 300 robotników na przeciąg jednego miesiąca. W sprawie dalszych wydaleń nie nastąpiło dotychczas rozstrzygnięcie. (k)

* **Wykrycie wielkiej afery przemytniczej.** Śląska straż graniczna wykryła w ostatnich dniach olbrzymią aferę przemytniczą, której nici sięgają nietylko G. Śląska, ale również Krakowa i innych miast Polski. Doskonale zorganizowana szajka przemytników przemycała na wielką skalę sacharynę, jedwab, medykamenty i inne towary z Niemiec do Polski. Dotychczas policja aresztowała 10 osób na terenie Katowic i Świętochłowic. — Przewidziane są dalsze aresztowania. Szczegóły tej olbrzymiej afery trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy urzędowej.

Z Katowickiego

Posiedzenie rady miejskiej w Katowicach

W czwartek 7 bm. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Katowicach, na którem m. in. omówione zostanie sprawozdanie z czynności Miejskiej Kasy Oszczędności oraz sprawa ewentualnego zamknięcia kopalni „Ferdynand“ w Bogucicach. (k)

Skazanie międzynarodowego oszusta.

Sąd karny w Katowicach skazał na półtora roku więzienia międzynarodowego hochstaplera Alfreda Ryszarda Henninga z miasta Łodzi pochodzącego, za kradzież 14 500 zł. Krewny Henninga, Ryszard Gajewski, sprzedał sklep w Katowicach. 14 500 zł. oddał swojej żonie. Anieli, do przechowania. Henning, który był krewnym Gajewskiego, dowiedział się o tem, wywiózł panią Gajewską do Sosnowca, tam ją upił i skradł jej 14 500 zł., poczem wyjechał do Essen w Niemczech, gdzie go następnie na podstawie listów gończych aresztowano. Z Essen przewieziono go do Łodzi, a stąd do Katowic, gdzie go za kradzież zasądzono na półtora roku więzienia.

Żeński kurs sanitarny w Bielszowicach.

Oddział Polskiego Czerwon. Krzyża w Bielszowicach urządza kurs sanitarny dla oddziału żeńskiego. Początek kursu odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 17-ej. Zgłoszenia przyjmuje się przy otwarciu kursu w Bielszowicach, ul. Nowowiejska 3, naprzeciw posterunku policji. Zgłaszające się kandydatki muszą mieć ukończony 18 rok życia. Wykłady udzielał będzie p. dr. Figa z Bielszowic i instruktor Ochotniczej Kolumny Sanitarnej p. Kalla Jan. Kurs jest bezpłatny.

Z Król. Huty

Posiedzenie rady miejskiej w Król. Hucie

Dziś, (środa, dnia 6 lipca rb.), o godz. 5 po południu na sali rady posiedzeń w ratuszu odbędzie się publiczne posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad obejmuje 10 punktów, m. in. nastąpi podział zysków miejskiej kasy oszczędności, wybór do komisji badania i ustalenia cen oraz do kuratorjum rzeźni miejskiej. Po posiedzeniu publicznem odbędzie się posiedzenie tajne. (k

Huta „Bismarcka“ gwałci obowiązujące umowy

1 bm. dyrekcja huty „Bismarcka“ wystosowała do Rady urzędniczej pismo, w którem, powołując się na ciężkie położenie gospodarcze i finansowe, zawiadamia, że z dniem 1 lipca wprowadza świętówki i wśród pracowników umysłowych. Za świętówki pracownik umysłowy nie ma otrzymywać poborów, a to przez potrącenie odpowiedniej kwoty z poborów miesięcznych.

Powyższe pismo dyrekcji huty „Bismarcka“ jest jaskrawym zamachem na obowiązującą i mającą moc prawną taryfę płac pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnośląskim przemyśle górniczo-hutniczym.

Wszelkie zmiany w przepisach tej taryfy mogą być uskutecznione jedynie w drodze pertraktacji i zgody kontrahentów umowy taryfowej t. j. Związku Pracodawców i związków zawodowych.

Dlatego też pismo dyrekcji huty Bismarcka jest jaskrawem pogwałceniem obowiązującego prawa i jako takie nie może mieć praktycznego znaczenia.

Niewątpliwie takie same stanowisko zajmą nietylko zainteresowane sfery pracownicze z Radą urzędniczą na czele, ale również i właściwe władze państwowe, a w pierwszym rzędzie p. Komisarz demobilizacyjny, który winien w tej sprawie natychmiast zabrać głos.

Wypada zaznaczyć, że zamiar dyrekcji huty Bismarcka krzywdzący niższych urzędników, jest nieusprawiedliwiony jeszcze i z tego względu, że **Kat. Sp. Akc. nie przeprowadziła oszczędności wśród wyższej administracji. Po ukazaniu się dekretu Prezydenta R. P. o unieważnieniu kontraktów służbowych, opiewających na nieproporcjonalnie wysokie uposażenia służbowe, Kat. Sp. Akc. ma wszelkie podstawy prawne do poczynienia daleko idących oszczędności, bez sięgnięcia do kieszeni niższych pracowników umysłowych.**

* * *

Do komisarza demobilizacyjnego wpłynęło pismo **z dyrekcji zakładów „Hohenlohego“ w Wełnowcu z wnioskiem o redukcję 30 urzędników.** Również **kopalnia „Charlotte“ przedłożyła wniosek o zezwolenie na zwolnienie 120 robotników.**

Znawca w zakresie mechaniki.

Inż. Stefan Nieświatowski, zamieszkały w Król. Hucie, ul. Prezydenta Mościckiego 9. został 2 bm. zaprzysiężony jako biegły w zakresie mechaniki na obwód sądu okręgowego w Katowicach.

Z Świętochłowickiego

Wybory do rady załogowej na kopalni „Pokój“.

W tych dniach odbyły się na kopalni „Pokój“ w Nowym Bytomiu wybory do rady załogowej, które dały wynik następujący: socjalistyczny związek górników 653 golsy — 5 radców i 1 mandat uzupełniający, Zjednoczenie Zawodowe Polskie 412 głosów — 3 radców, Federacja Pracy 225 głosów — 2 radców. (k

Rozbudowa linij tramwajowych zaniechana.

Dyrekcja Śląsko - Dąbrowskiego Kolejowego Towarzystwa Eksploatacyjnego projektowała na bieżący rok rozbudowę linij tramwajowych na szerokotorowe na terenie gmin Nowy Bytom i Godula. Obecnie dyrekcja zawiadamia, że w najbliższym czasie t. zn. ani w bieżącym, ani w następnym roku wogóle mowy być nie może o dalszej rozbudowie względnie przebudowie wąskotorowych linij na szerokotorowe. Powodem zaniechania tych projektów jest oczywiście brak odpowiednich kapitałów. (k

Wypadł z karuzeli.

Jerzy Małek z Nowego Bytomia (ul. Szkolna) podczas jazdy na karuzeli na tutejszem targowisku wypadł tak nieszczęśliwie, iż doznał złamania obojczyka oraz wykręcenia lewej nogi. Rannego odstawiono do szpitala w Nowym Bytomiu. (l)

Znowu ofiara kąpieli.

Niejaki Henryk Miszka zamieszkały w Łagiewnikach (ul. Stalmacha) podczas kąpania się w stawie przy ul. Bytomskiej dostał nagle ataków kurczowych i utonął. Zwłoki topielca odstawiono do kostnicy cmentarnej. (l)

Znalezienie trupa noworodka.

W ubiegły poniedziałek znalezione zostały w gliniaku między Lipinami a Godulą zwłoki noworodka płci męskiej, które były zaszyte w worku oraz przykryte żelazną rurą. Policja czyni dochodzenia celem wykrycia wyrodnej matki.

Muzykalni złodzieje.

Do restauracji Jana Frenkowskiego w Rudzie (ul. Starowiejska) włamali się nieznani sprawcy, którzy skradli z restauracji nowy czterolampkowy aparat radjowy wartości 500 zł. (l)

Ofiara szybkiej jazdy.

Na szosie Królhuckiej w Łagiewnikach najechany został przez samochód osobowy rowerzysta Henryk T. z Król. Huty, który wyrzucony został z roweru na bruk i odnosząc obrażenia. T. odstawiony został do szpitala. (l)

Z Pszczyńskiego

Nie panował nad kierownicą.

Na szosie pomiędzy Piotrowicami a Kamionką zderzył się samochód osobowy z motocyklem wraz z przyczepką, **wskutek czego motocykl zrzucony został do przydrożnego rowu, a kierowca Brodziak Piotr z Katowic doznał złamania prawej nogi.** Dwu pasażerów jadących w przyczepce motocyklu wyszło z wypadku bez szwanku. Okaleczonego Brodziaka odwiózł do domu rodziców szofer samochodu Kroll Maks z Katowic. Winę wypadku ponosi Kroll z powodu nieostrożnego wymijania.

Ożywiony ruch budowlany w Tychach.

Tychy niewątpliwie należą do szczęśliwych miejscowości, w których ruch budowlany jest bardzo ożywiony. Prace około brukowania ulicy od willi p. Wydry do dworca kolejowego są niemal na ukończeniu i wkrótce ulica zostanie otwarta dla ruchu kołowego. Także prace brukarskie na targowisku postępują szybko. Pozatem buduje się liczne nowe domy oraz przeprowadza się liczne nadbudówki. Między innemi przy targowisku buduje kupiec Szczepanek wspaniały gmach, a kupiec Górnik nowoczesny dom towarowy. Przytem Tychy rozrastają się na wszystkie strony. Buduje się nietylko we wsi, lecz przedewszystkiem za wsią, gdzie powstają całkiem nowe osiedla. Gdyby była możliwość uzyskania pożyczek, ruch budowlany wzmógłby się znacznie i wkrótce Tychy prześcignęłyby miasta Pszczynę i Mikołów, po których teraz już liczą najwięcej mieszkańców. (k)

Mieszkańca Tych nabrano w Sosnowcu.

W tych dniach udał się do Sosnowca mieszkaniec Tych, niejaki Stanisław Czech. Gdy znalazł się na ul. Modrzejowskiej, podeszło do niego trzech jakichś osobników, którzy zaproponowali mu kupno złotych pierścionków i dewizki. Czech, któremu podobała się pięknie odrobiona biżuterja, po dłuższych targach kupił ją za 200 zł. Gdy jednak wrócił do domu, a żona jego wyraziła pewne wątpliwości co do wartości biżuterji, udał się do miejscowego jubilera, który stwierdził, że klejnoty nie są złote, lecz z tombaku i przedstawiają wartość zaledwie kilku złotych. Zrozpaczony Czech zameldował o swej przygodzie policji, która poszukuje obecnie spryciarzy. (k)

Zasądzenie cyganów za napad i pobicie.

W kwietniu r. ub. przybyła do Wisły Wielkiej banda cyganów, która rozwinęła swe namioty na pobliskich polach. Cyganie rozeszli się po miejscowości, kując kowalom konie a cyganki poszły wróżyć. Dwie cyganki **wraz z 8-letnią** córką wodza bandy Balasza weszły do izby Kądzielnikówny. Jedna z nich zaczęła wróżyć a druga wraz z 8-letnią dziewczynką poczęły kraść słoninę. Widząc to Kądzielnikówna wszczęła alarm. Na krzyk jej nadbiegł sąsiad Franciszek Walewski. Równocześnie wpadli do izby dwaj cyganie Józef Balasz i Franciszek Byjemski, oraz 19-letni Franciszek Kudło, syn sztygara z Wodzisławia, który w poszukiwaniu przygód wstąpił do bandy cygańskiej. Wywiązała się bójka, w czasie której cyganie pobili do krwi Kądzielnikównę i Walewskiego. Sprawa ta znalazła się przed sądem w Katowicach. Sąd skazał Balasza na jeden miesiąc i 10 dni więzienia a Byjemskiego i Kudłę po 10 dni.

Z Rybnickiego

Trafił samochód na kamień.

Na ul. M. Piłsudskiego w Rybniku, **wskutek pęknięcia opony najechał samochód osobowy,** kierowany przez Dręźlę Alfreda zam. w Żorach, **na kamień przydrożny i przewrócił się do góry kołami. Szofer Dreźla Alfred odniósł lekkie obrażenia twarzy, natomiast pasażer Dręźla Emil, brat szofera, doznał złamania kości policzkowej i wstrząsu mózgu.** Odstawiono go do Spółki Brackiej w Rybniku.

Znowu redukcja w Rydułtowach.

Kopalnia „Szarlota“ w Rydułtowach została — jak wiadomo — unieruchomiona przed kilku tygodniami. Pozostało na kopalni 200 robotników do wykonywania prac niezbędnych. Z tych robotników otrzymało 120 wypowiedzenie w ubiegły piątek. Co to ma znaczyć? Czy wypowiedzenia były przedmiotem układów u komisarza demobilizacyjnego? (k

Z życia S. M. P. w Chudowie.

S. M. P. w Chudowie przechodzi kryzys. Dotychczasowy prezes zrezygnował ze swego stanowiska, wskutek czego zwołał patron p. kier. szkoły Konrad Poppe nadzwyczajne walne zebranie. Na zebranie przybył delegat Związku p. Markiefka. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni objaśnił patron obecne położenie. Wskazał na ważność wyboru prezesa. Jako pierwszego kandydata zaproponowano nauczyciela p. Tadeusza Słomkę. Nie przyjął ani kandydatury ani wyboru. Jako wiceprezesa wybrano druha Brosza, który przewodniczyć będzie stowarzyszeniem aż do ostatecznego wyboru prezesa. — Kukurydzę uprawia 9 członków. Obecnie przeprowadza członek sądu konkursowego p. Poppe lustrację na poletkach. Hodowlą królików nikt się nie zajmuje. (k

Leśniczy strzela do człowieka jak do zwierzyny.

W niedzielę w godzinach rannych w lesie pod Paruszowcem został postrzelony przez leśniczego niejaki Musiolik.

Bezbożnicy na Kalwarji pszowskiej.

W tych dniach grasowali na Kalwarji w Pszowie niewyśledzeni dotychczas bezbożnicy, którzy ograbili i zbezcześcili trzy kaplice. Między in. porozbijali skrzynki na ofiary, z których mogli zabrać około 30 złotych. Niewątpliwie bezbożnicy wkrótce znajdą się za kratkami, poczem nie minie ich zasłużona kara za popełnioną zbrodnię świętokradztwa. (k

Wykorzystał nieszczęście.

Pewien samochód, przejeżdżając ul. Sobieskiego w Rybniku, najechał na leżący tam kamień, który pod siłą naciśnięcia opony wpadł do okna wystawowego wartości 400 zł. Przez otwór wybitego okna skradł nieznany sprawca 5 zegarków branzoletkowych złotych, 2 damskie zegarki branz. srebrne, 1 męski zegarek złoty, 6 zegarków męskich srebrnych, 8 pierścieni damskich złotych, 2 złote naszyjniki z medaljonami, 1 naszyjnik złoty i z złotym krzyżem ogólnej wartości około 1000 zł.

Pożar w składzie kolonjalnym.

W składzie towarów kolonjalnych Grzegoszczyka na Kolonji Kraskowiec, wybuchł pożar, który zniszczył wielką ilość towarów oraz nadpalił urządzenie składu. (k

Listy naszych Czytelników.

Nasza odpowiedź na zajścia w Murckach.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. Czytałem w gazetach o wstrząsającem zajściu w Murckach, gdzie komuniści i żydzi z Będzina na jakiemś tam zebraniu pozwolili sobie napaść na nasz Kościół św. na naszych czcigodnych kapłanów i na naszą św. wiarę katolicką. Liczę już 63 lata, lecz krew w żyłach moich się ścinała na taką bezbożność. Wobec tego poczuwam się do obowiązku odezwać się do Was kochane siostry ślązaczki i kochani bracia ślązacy! Żydzi w taki sposób odwdzięczają się nam ślązakom za to, że nasz ciemny ludek jeździ do Sosnowca i do Będzina, gdzie od nich kupuje lichy i małowartościowy towar, płacąc za takowy stosunkowo wysokie ceny. To samo odnosi się do żydów domokrążców, od których roi się na Śląsku. Czas najwyższy z tem skończyć! Ani jedna ślązaczka, ani też jeden ślązak nie może jeździć po towary do Sosnowca lub Będzina. Jeżeli zaś handlarz żydowski przestąpi próg Waszego domu, należy go grzecznie lecz stanowczo wyprosić. Nie można kupować od ludzi, którzy szkodzą tak Kościołowi, jak i Ojczyźnie. Z tego rodzaju kołtuństwem trzeba raz na zawsze skończyć. Bo jeżeli będziemy nadal obojętnymi, to przyjdzie czas, że nas żydostwo wyruguje z naszych mieszkań a nasze piękne kościoły przekształci na bożnice i stanie się ze Śląska prawdziwa Palestyna. Hasłem każdego prawego katolika i Polaka niech będzie „Swój do swego". Hasło to głoszono a niemniej skrupulatnie przestrzegaliśmy nawet w czasach najsroższej niewoli i stwierdzić muszę, że dobrze nam z niem było. Teraz temwięcej musimy dbać o to, by naszemi groszami nie bogacili się najwięksi wrogowie wiary naszej św. — żydzi! Patrzmy na Wielkopolskę, do której nie ma dostępu zalew żydowski. Postępujmy za przykładem Wielkopolan, a niewątpliwie wyginie u nas szarańcza żydowska. Do dzieła — do czynu aż do zupełnego zwycięstwa. (k)

40-letni abonent.

Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

Rybnik. Zakrada się coraz więcej zwyczaj urządzania w niedzielę w czasie przedpołudniowego nabożeństwa różnych imprez. Urządza się wyścigi samochodowe, motocyklowe, rowerowe w tym czasie, nawet na ruchliwych ulicach, nie bacząc na to, że ludzie idą do kościoła i z kościoła. W ostatni dzień spółdzielczy urządzano właśnie podczas głównego nabożeństwa wiec. Różne towarzystwa urządzają podczas nabożeństwa swoje zebrania. W zeszłą niedzielę urządził Związek byłych marynarzy właśnie podczas nabożeństwa na Rudzie zawody pływackie i wioślarskie. Podczas tych zawodów utopił się 18-letni Magiera, członek tego Związku. Nie dość, że się pomiędzy dorosłymi znajdują ludzie, którzy drwią sobie z Boga i łamią tak ważne jego przykazania, to się jeszcze pociąga do tego młodocianych, odciągając ich od kościoła i nabożeństw. Do tego kierują temi towarzystwami i przez nie urządzanemi imprezami ludzie, którzy się mienią być katolikami. Apelujemy do sumienia tych ludzi, ażeby zaprzestali gwałcić dzień święty. Do władz zwracamy się z prośbą, ażeby nie udzielały pozwolenia na urządzanie żadnych imprez, nie wyłączając publicznych zebrań i wieców, chociażby w celach oświatowych, w przedpołudniowych godzinach w niedziele i święta katolickie. Żyjemy obecnie w bardzo ciężkiem położeniu gospodarczem. Powinniśmy Pana Boga prosić o polepszenie się stosunków. A chcąc się spodziewać Jego pomocy, musimy uszanować Jego przykazania, osobliwie dzień poświęcony Jego chwale i zbawieniu dusz naszych. Stare przysłowie powiada: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie". Czyżby przebrzmiał głuchem echem tegoroczny postny list pasterski J. E. ks. biskupa Adamskiego, w którym nawołuje do święcenia niedzieli i dni świątecznych? Przypominam tu tylko jedno zdanie z wspomnianego listu pasterskiego, pełne wskazówek i nauk: **„Cokolwiek w Waszej jest mocy, co od Was zależy, czyńcie, aby świętość niedzieli przywrócić w całej pełni i w całej okazałości, zarówno w życiu osobistem jak zbiorowem, na zebraniach, przy zabawie, na wycieczce, przy wykonywaniu sportów."** Wreszcie żyjemy w katolickim kraju. A większość katolicka powinna się domagać poszanowania swych uczuć religijnych. (k)

Sportowiec katolicki.

Święto dzieci.

Skoczów. Tak nazwać można tradycyjny festyn szkolny, urządzony staraniem grona nauczycielskiego polskiej szkoły i Koła Macierzy Szkolnej w Skoczowie dnia 19 czerwca w parku miejskim nad Wisłą. Pogoda, tak kapryśna w czerwcu, dopisała w całej pełni i słoneczko Boże, jakby się radowało z uciechy setek dziatwy tutejszej — począwszy od tych małych pędraków z obydwu ochronek, a skończywszy na dorastających pannicach ze szkoły wydziałowej — przygrzewało rozkosznie i dodawało uroku tym przeróżnym ćwiczeniom i popisom różnych pajacyków z ochronek i dziewcząt starszych, ćwiczących biało czerwonemi wywijadłami i chłopcom z wydziałówki, co to walne odnieśli zwycięstwo w siatkówce nad starszą od nich młodzieżą szkół średnich, i harcom masek i olbrzymów, i innym wesołym figlom. Niemniej dzielnie spisała się dziatwa przy zjadaniu znakomitych kołaczy, których zjadła 800 przeszło kawałków z kakaem i kiełbasek z chlebem, również w tej samej mniej więcej ilości.

A razem z dziećmi bawili się i pokrzepiali rodzice i inni zacni goście, którzy widząc taki apetyt u swego drobiazgu, również cisnęli się do bufetów, gdzie nęciły ich szczególnie doskonałe torty, ofiarowane w ilości 25 przez zacne panie z komitetu, niemniej i do kotłów z parówkami, których skonsumowano „tylko" około 1100 parek; potem zapijano to piwkiem, którego wypito blisko 10 hl.

Miasteczko nasze po południu jakby wymarło, tu i ówdzie błąkała się tylko jakaś biedna dusza, reszta poszła na festyn; nawet restauracje częściowo pozamykano. To też przejeżdżający przez Skoczów samochodami lub wozami podróżni dziwili się mocno tym pustkom na ulicach i w obawie, że w mieście wybuchła jakaś zaraza, „dawali gazu" swym pojazdom lub śmigali po koniach i co tchu stąd uciekali.

A tam na festynie bawiono się aż do późnego wieczora i oczekiwano z niecierpliwością chwili, kiedy wystrzelą w górę ogniste rakiety, a na Wiśle ukażą się urocze wianki. Niestety te ostatnie niebardzo się udały, bo mocny, choć ciepły wiaterek płonące na nich ogniki wciąż gasił, tak że nasi młodzieńcy nie mogli ich w ciemności wyłapać. Byli też złośliwi, którzy różne wymyślali aluzje do tutejszych panien mimo że Skoczowianki znane są ogólnie z długiego i poczciwego dziewictwa.

I tak przy tej dzisiejszej biedzie i mizerji okazało się po obliczeniu zysków i strat, że dochód brutto z festynu wynosi coś 3800 zł., zaś czysty zysk przeszło 1500 zł., który przeznaczono na przyszłą gwiazdkę szkolną i pomoc naukową dla tutejszej młodzieży szkolnej, jako też na cele oświatowe „Koła Macierzy Szkolnej".

Za tak życzliwe poparcie całej imprezy przez miejscowe społeczeństwo, a szczególnie za ofiary w naturze i pomoc ze strony komitetu pań i panów (przeszło 50 osób) składa serdeczne podziękowanie

Dyrekcja szkoły i Wydział Koła Macierzy Szkolnej.

Po jakiej cenie sprzedaje się polski węgiel w Gdyni?

Warszawa, 4 lipca.

W przetargu na zakup węgla dla szwedzkich kolei państwowych, kopalnie polskie otrzymały zamówienie na dostawę 108 tysięcy ton węgla, podczas gdy reszta zamówienia w wysokości 72 tys. ton przypadła Anglji, Niemcom i Norwegji.

Wiadomość ta byłaby w zasadzie pomyślna, gdyby nie bliższe szczegóły towarzyszące podobnym przetargom w Szwecji, o których donosi prasa. Okazuje się bowiem, że na rynku szwedzkim konkurencja poszczególnych koncernów węglowych śląskich przybrała już zdumiewające formy, tak, iż tona węgla eksportowego spadła do... 4 złotych. Przykładem tego jest następująca tranzakcja:

W Szwecji odbywał się niedawno przetarg na dostawę 40 tys. ton węgla, o którą ubiegały się „Skarboferm" i „Robur". Ponieważ oferta Skarbofermu opiewała na 8 szylingów za tonę, „Robur" obniżył swą ofertę na 7 szylingów. „Skarboferm", chcąc za wszelką cenę utrzymać się przy przetargu, obniżył cenę na 6 szylingów, a tymczasem „Robur" zniżył na 5 szyl. 2 pensy, uzyskując tem samem dostawę.

Cena, po jakiej „Robur" oddał 40 tys. ton węgla, rozumie się fob Gdańsk, czyli, że po odliczeniu kosztów przewozu, wypada za tonę węgla po 2 złote.

Wszyscy na morze!

Liga Morska i Kolonjalna wydała poniższą odezwę, która znaleźć winna jak najbardziej żywy oddźwięk w sercach całego społeczeństwa polskiego:

Rodacy!

Dzień 31 lipca 1932 r. będzie wielkiem świętem Polski odrodzonej! W dniu tym poraz pierwszy w dziejach naszego Państwa święcić będziemy uroczyście **Święto Morza Polskiego! W Gdyni, na odwieczne polskiem wybrzeżu Bałtyku, w Obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej cały naród przez swych przedstawicieli złoży ślubowanie polskiemu morzu!**

Rodacy! Wzywamy Was wszystkich do wzięcia udziału w tej podniosłej uroczystości! Niechaj 31 lipca pośpieszą do Gdyni delegacje i wycieczki ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej! Niechaj każde miasto i każda wieś wyśle do Gdyni swą reprezentację! Niechaj wszystkie organizacje i stowarzyszenia znajdą się w tym dniu nad morzem w jednym szeregu!

Pokażmy światu nasze przywiązanie do morza! Złóżmy dowód, że morze uważamy za najbardziej istotną podwalinę naszej niepodległości, że nigdy się go nie wyrzekniemy!

Niechaj ci wszyscy, którzy chcieliby w ten, czy w inny sposób kwestjonować nasze prawa do wybrzeża morskiego, zrozumieją, że jeśli chodzi o morze — to niema w Polsce ani partyj, ani klas, nie ma różnic religijnych, ani społecznych, jest tylko jeden wielki i zwarty naród polski, świadomy swych zadań i swoich obowiązków.

Niech cała Polska, jak długa i szeroka, w dniu Święta Morza wystąpi poważnie i godnie!

Niechaj rozkołyszą się dzwony w świątyniach, niechaj flagi o barwach narodowych przystroją w tym dniu uroczystym cały kraj, niechaj wszystkie polskie serca uderzą zgodnym rytmem o jednej godzinie. Myślą, sercem i duszą radujmy się dnia tego z cudu polskiej Gdyni, z bandery biało czerwonej, krążącej po morzach kuli ziemskiej, z rozszerzenia na świat cały naszego terytorjum narodowego, gdyż morze wszędzie jest wolne i wszędzie na morzu jesteśmy tak, jak u siebie w Polsce.

Rodacy! Dajmy w dniu Święta Morza dowód naszej niezłomnej woli zachowania i utrzymania dostępu do morza, który jest jednocześnie dostępem do świata i który jest największem źródłem i dźwignią dobrobytu i postępu naszego narodu.

31 lipca wszyscy na morze!

Liga Morska i Kolonjalna.

Przegląd religijny.

Odezwa biskupa podlaskiego wzywająca do pielgrzymek na Jasną Górę.

„Najmilsi w Chrystusie Panu!

Najświętsza Marja Panna z Jasnej Częstochowy broniła nasz Naród i wyprowadziła z wielu klęsk. Jest Ona naszą Matką i Królową.

W roku obecnym, dnia 26 sierpnia mija 550 lat od chwili, gdy jej Cudowny Obraz został sprowadzony na Jasną Górę. Dzień 26 sierpnia powinien zgromadzić całą Polskę u stóp Matki Boskiej. Przeżywamy obecnie bardzo ciężkie godziny. Pokornem sercem zwróćmy się do Marji o pomoc, przyrzekając Jej, że wiernie i niezłomnie stać będziemy przy Jej Synu i Jego Kościele. Marja prośby nasze wysłucha, u Syna Swego wyprosi, aby ciężkie chmury, wiszące nad Polską zostały rozproszone, aby słońce pokoju nad nią zaświeciło, aby nędza od domów naszych precz odeszła, a zgoda i miłość wszędzie zapanowały. Z pieśnią na ustach, z wiarą w sercu, z umiłowaniem Marji, na dzień 26 sierpnia niech najliczniejsze szeregi Podlasian, pod przewodnictwem swych kapłanów, śpieszą do Częstochowy.

Matko miłosierdzia, otocz nas płaszczem Swej opieki.

(—) † Henryk, Biskup."

Błogosławieństwo Ojca św. dla prasy katolickiej w Ameryce.

W odpowiedzi na depeszę hołdowniczą wysłaną do Ojca św. przez Catholic Press Association, które w ostatnich dniach maja r. b. odbywało w Buffalo swój 22 doroczny zjazd, sekretarz stanu kardynał Pacelli nadesłał na ręce Mgr. Williama Turner'a, biskupa Buffalo, depeszę z błogosławieństwem dla tego stowarzyszenia i jego członków.

Rozmaitości.

Psy w roli przemytników.

Na wybrzeżu hiszpańskiem przy granicy francuskiej straż celna stwierdziła, iż psy używane są stale do przenoszenia kontrabandy ze statków, przybijających do małych portów nadgranicznych. Psy te, jak opisuje komendant hiszpańskiej straży celnej, są prawdziwymi mistrzami w fachu przemytniczym. Gdy dojrzą celnika, zmieniają natychmiast kierunek i wymijają go, nie wydając żadnego poszczeku. Po wyjściu z wody, nie otrząsają się, jak to czynią psy wogóle, lecz pędzą z miejsca przed siebie. Przemycane towary, zapakowane w nieprzemakalną tkaninę, mają ci czworonożni przemytnicy przymocowane na grzbiecie.

Choroby — a pory roku.

Francuski lekarz dr. Paguet twierdzi, że najbardziej rozpowszechnione choroby, jak: szkarlatyna, tyfus i dyfterja objawiają się w pewnych porach roku ze wzmożoną siłą. **Szkarlatyna** grasuje na wiosnę, **dyfterja** wzmaga się co 5 lat w miesiącach zimowych, którym towarzyszą obfite opady deszczowe i śnieżne. **Gorączka tyfusowa** występuje częściej w latach suchych aniżeli w latach mokrych. **Gruźlica** osiąga swoje największe natężenie w maju, zwłaszcza w latach dżdżystych. Widać z tego, że wilgoć stanowi największe niebezpieczeństwo dla zdrowia.

Z VII dorocznego zjazdu Og. Zw. Podoficerów Rez.

W ubiegłą niedzielę Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy okręgu Śląskiego odbywał swój siódmy doroczny Zjazd. który zgodnie z uchwałą poprzedniego zjazdu odbył się w Bielsku. Już od wczesnego ranka po ulicach Bielska przesuwały się liczne grupy szarych mundurów podoficerskich, przybywające z całego Województwa Śląskiego.

O godzinie 10-ej minut 30 gustownie udekorowana sala p. Maciąga w Bielsku zaczęła zapełniać się delegatami, gdzie zauważyliśmy również wielu gości, których wejście na salę przyjmowano przez delegatów postawą na baczność, a to: pp. dyrektora policji **Kłeczka,** (w imieniu P. Wojewody Śląskiego), p. pułkownika **Wir-Konasa** (w imieniu wojska), p. porucznika **Jastrzębskiego** (w imieniu Starostwa), p. porucznika **Górnego** (w imieniu Związku Oficerów Rezerwy), p. wiceprezesa **Lipowczana** (w imieniu Federacji P. Z. O. O.,) p. posła **Płonkę** (w imieniu Zarządu Głównego Związku Powstańców Śląskich), p. posła **Grzesika** (w imieniu Zespołu Śląskich Posłów BBWR.), p. komendanta Zarządu Głównego **Mazurka** (w imieniu Zarządu Głównego O. Z. P. R. w Warszawie), oraz p. **Dybela** (w imieniu Zarządu Wojewódzkiego i Zarządu Powiatowego oraz koła Związku Inwalidów Wojennych). Wyżej wymienionych gości w serdecznych słowach przywitał prezes Zarządu Okręgowego **p. Kupilas,** udzielając następnie głosu gościom, których przemówienie, a zwłaszcza p. dyrektora **Kłeczki,** p. pułkownika **Wir-Konasa** i posła **Grzesika** nacechowane były wielką sympatją wobec Związku Podoficerów Rezerwy.

Po wypowiedzeniu się wszystkich gości nastąpiło odczytanie całego szeregu depesz i listów nadesłanych z okazji Zjazdu.

Po dziesięciu minutowej przerwie przystąpiono do wyboru prezydjum Zjazdu, który składał się z pp. **Mazurka** jako przewodniczącego a **Wizy i Strzyszcza** jako ławników oraz **Jadamusa i Biegiesza** jako sekretarzy. Przewodniczący po zapoznaniu zebranych z porządkiem dziennym Zjazdu przystąpił do przeprowadzenia wyborów poszczególnych komisji, które następnie udały się na narady, a w tym czasie nastąpiło odczytanie sprawozdania z ostatniego Walnego Zjazdu, oraz sprawozdania poszczególnych członków Zarządu Okręgowego. Ze sprawozdania p. prezesa **Kupilasa** dowiedzieliśmy się o całokształcie spraw związkowych, z około półgodzinnego sprawozdania sekr. **p. Mączyńskiego** o rozwoju Związku i znacznem zwiększeniem się liczby członków i całego szeregu spraw, związanych z pracą sekretarjatu, oraz sprawą doli bezrobotnych, ze sprawozdania p. skarbnika **Zamboka,** o tem, jak to Związek potrafi być samowystarczalnym i mimo dzisiejszych ciężkich czasów potrafił spłacić pewną kwotę za parcelę, jaką posiada Związek Podoficerów Rezerwy w Jastrzębiu Górnem (z polacią 18-tu mórg ziemi) . i wreszcie komendanta **Brzezinki,** o ilości odbytych ćwiczeń, strzelań, wykładów itp. To też po małej dyskusji nad sprawozdaniem na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej **p. Bronnego** udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum (wśród burzy oklasków), jak również na wniosek Komisji rewizyjnej uchwalono udzielić sekretarzowi i skarbnikowi znaczniejszej renumeracji za ich bezinteresowną pracę. Z kwoty tej p. sekretarz **Mączyński** zrezygnował, polecając wypłacić ją bezobotnym podoficerom rezerwy członkom O. Z. P. R.

Po zakończeniu sprawozdań wróciły na salę poszczególne komisje, które przedstawiły całokształt swych prac a to komisja wniosków, które po uchwaleniu przekazano do załawienia nowowybranemu Zarządowi, następnie komisja matki, która zaleciła zebranym przyszły Zarząd w następującym składzie: Prezec **Kupilas.** Sekretarz **Mączyński.** Skarbnik **Zambok.** Komendant **Brzezinka.** Wiceprezesi **Kawa i Kożdoń.** Zastępcy Sekretarza **Doga, Kandzia i Klabisz.** Ławnicy **Lapisz, Barwik** i **Rulczyński.** Komisja Rewizyjna: **Bronny, Jaworski, Matera, Stefek i Krapel.** Sąd Koleżeński — **Król, Wałach** i **Strzyszcz.** Na prośbę jednak **p. Mączyńskiego** zebrani uchwalili mu za 5-cio letnią pracę w Zarządzie Okręgowym udzielić jednorocznego urlopu ze stanowiska sekretarza, poruczając mu zarazem jedną z ważniejszych spraw, jaką jest kwestja ostatnich redukcji wśród całego szeregu członków Związku Podoficerów Rezerwy, a w miejsce jego wybrać na stanowisko sekretarza **p. Dogę.**

Komisja interwencyjna: pp. **Mączyński, Gogołok i Jochemczyk.**

Po dokonanym wyborze Zarządu który przyjęto niemilknącemi oklaskami i po objęciu funkcyj przez nowowybranych członków Zarządu, zebrani uczcili przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego członka honorowego Zw. Podoficerów Rezerwy **ks. Biskupa śp. Władysława Bandurskiego** oraz kilku członków zmarłych w ciągu kadencji rocznej.

Przed zakończeniem Zjazd uchwalił wysłać listy hołdownicze do **P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marsz. Polski Józefa Piłsudskiego, ks. Prymasa Augustyna Hlonda, ks. Biskupa Adamskiego i ks. Biskupa Kubiny, P. Wojewody Śl. Dra Michała Grażyńskiego,** oraz **pp. Generała Rydza-Śmigłego i generała Góreckiego.**

Następnie uchwalono rezolucję potępiającą metody hitlerowców gdańskich oraz uchwalono bojkotowanie towarów gdańskich, oraz zaprotestowano przeciwko prowokacyjnym wystąpieniom prasy niemieckiej na Śląsku. Rezolucje te przesłane zostaną kompetentnym organom.

W wolnych głosach po wypowiedzeniu się całego szeregu mówców z bardzo rzeczowymi pp. **Kraplem i Wałachem** na czele poruszając cały szereg spraw, delegaci uchwalili zwołać następny Zjazd do Wisły, poczem odśpiewaniem „Roty" zakończono siódmy Zjazd OZPR. w bardzo miłym i harmonijnym nastroju.

Z uznaniem podkreślić należy pełną poświęcenia pracę, jaką zadali sobie członkowie koła bielskiego w czasie pobytu delegatów w Bielsku.

Z pod znaków Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P.

29 ub. m. odbyła się na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Król. Hucie przy licznym udziale członków — Okręgowe strzelanie Ogólnego Zw. Podof. Rezerwy pod kier. p. por. Piestrzyńskiego. Wyniki świadczą o dużym poziomie i wyrobieniu zespołów strzeleckich. Poszczególne powiaty uzyskały: **Katowicki 157 pkt., Rybnicki 184 pkt., Świętochłowicki 143 pkt., Pszczyński 161 pkt., Tarnogórski 167 pkt., Lubliniecki 194 pkt.** oraz miasta: **Katowice 125 pkt. i Król. Huta 213 pkt.,** Po zawodach odbyło się rozdanie nagród zawodnikom przez p. majora Kowalówkę.

*

Mała Dąbrówka. Nadzwyczajne zebranie Koła M. Dąbrówka zwołane zostało przez Zarząd Powiatowy 25 ub. m. w celu uzupełnienia składu zarządu. Mianowicie wybrano komendantem **p. Urbańczyka,** sekretarzem — **p. Wieczorka Bernarda,** oraz mężem zaufania — **p. Kopecia Jerzego.** Z ramienia Zarządu Pow. przybyli pp. Zambok, Erler i Gaszczyk, którzy przemawiali na temat czysto związkowych spraw.

Z życia społecznego w Knurowie.

Ubiegłe święto Piotra i Pawła upłynęło w Knurowie pod znakiem żywej działalności związków. Związek Rez. pod prezesurą p. Stocerza Jan odbywał w godzinach przedpołudniowych ćwiczenia w ostrem strzelaniu na odegłość 200 mtr. przy bardzo licznym udziale członków. — Komitet T. C. L. urządził w lokalu Czytelni dla członków i publiczności odczyt o nowym ustroju szkolnictwa. Zagail p. Rydygiel. poczem p. naucz. Maciejczyk omówił szczegółowo nowy ustrój szkolnictwa, który wejdzie w życie w nowym roku szkolnym. — Popołudniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Rydygiela zebranie Og. Zw. Podof. Rezerwy w lokalu strzelnicy. Omawiane były sprawy ubezpieczenia nowowybudowanej strzelnicy od wypadków oraz sprawy związanej z Walnym Zjazdem Okręgu Śląskiego w dniu 3 lipca w Bielsku. — Następnie Zw. Rez. pod przewodnictwem p. Matejczyka odbył w Hotelu Kopalnianym swe zebranie miesięczne. — Wieczorem odbyło się zebranie ZOKZ., które prowadził prezes p. Rydygiel. Obszerny referat, oświetlający całokształt obecnych stosunków politycznych polsko-niemieckich, wygłosił naucz. p. Chmura. Długa i żywa dyskusja oświetliła szereg ciekawych momentów z życia miejscowego. Powzięto kilka uchwał oraz wysłano dwie rezolucje: **w sprawie ciągłego prowokowania i niepokojenia ludności przez niemieckie samoloty, które stale oblatują i naruszają granicę; w sprawie ukrócenia buty hitlerowców z Niemiec, którzy mają odwagę krzyczeć, hałasować i prowokować na ulicach Knurowa.**

Złóż datek na fundusz bezrobocia, PKO. 307.795

TEATR I SZTUKA.

Ostatnia premjera art. warszawskich „Morskiego Oka" oraz 3 ostatnie pożegnalne występy.

Niebywałą sensację wywołała zapowiedź nowej premjery, w środę dnia 6 lipca, artystów warszawskiego „Morskiego Oka". Rewja p. t. „Precz z nagością" pokaże nam najlepsze i najświetniejsze przeboje kompozytorów krajowych i zagranicznych, którym popisywać się będą nasi ulubieńcy publiczności. Prawdziwą sensacją tej rewji będzie gościnny występ znakomitej śpiewaczki **Jadwigi Lender,** artystki opery warszawskiej, która wystąpi w swoim doskonałym repertuarze. Bilety po cenach najniższych sprzedaje Kasa Teatru. Bony zniżkowe ważne.

REPERTUAR:

Środa, dnia 6 lipca o godz. 20 premjera „Precz z nagością", występ p. Lender.

Czwartek, dnia 7 lipca br. o godz. 20 „Precz z nagością", występ p. Lender.

Piątek, dnia 8 lipca br. o godz. 20 „Precz z nagością", występ p. Lender.

Rewja Warszawska na prowincji:

Sobota, dnia 9 lipca br. „Morskie Oko" w Sosnowcu „Precz z nagością", występ p. Lender.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1) Zagłada Rosji". 2) „Nasza jest noc". 3) Jako wkładka: Harry Piel „Ona albo ja".

Kino Apollo: „Bohater Zachodu" z Wallace Beery i K. Johnson i „Ich pierwszy pocałunek" z Anni Ondra.

Kino Roxy: „Mogiła nieznanego żołnierza" z Malicką i Marrem. „Śpiewak z Montparnasse" i „Boska kobieta" z Gretą Garbo.

Dział handlowy.

Ceny targowe w Pszczynie.

z dnia 5 lipca 1932.

Nabiał. Masło wiejskie funt 1,20—1,50 zł, masło mleczarniane 1,50—1,60, jaja 1 sztuka za 0,08 do 0,10, twaróg funt od 0,15—0,25, mleko litr 0,25 zł.

Mięso. Wieprzowina funt 0,70—0,80, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1,00, wołowina 0.70 do 0,10 zł. Cielęcina 0,65—0,70, Osierdzie, mózg itd. funt 0,70, skopowina 1,20, okrasa i mięso wędzone 1,40, łój 0,80—1,00, smalec 1,20—1,40.

Jarzyny. Kapusta biała główka 0,30 zł, marchew wiązka 0,25, kalarepa wiązka 0,10, cebula funt 0,40, pomidory funt 2,00 zł. kalafiory sztuka 0,40—0,50, fasola zielona funt 0,80 zł, ogórki funt 0,60 zł, kartofle stare (centnar 50 kg) 2,00 zł, kartofle nowe funt 0,10 zł, sałata 3 główki za 0,10 zł.

Owoce. 3 sztuki za 0,50 zł.

Drób. Gołębie para 1.50 zł, gołębięta 1,00 do 1,50 zł, kury 3,00—3,50, kurczęta para 2,00 do 2,50 zł.

Odpowiedzi redakcji.

P. J. w M. Janowie. Sprawa jest zbyt osobista i nieprzyzwoita, aby o niej pisać w „Katoliku". Najlepsza byłaby zgoda, jeżeli jednak drugiej stronie tak mało zależy na niej, nie pozostaje nic innego, jak przeprowadzić sprawę do ostateczności w drodze sądowej. Może jest wskazanem zasięgnąć rady u adwokata p. Kudery w Mysłowicach, bo co prawnik to nie laik; adwokat zawsze lepiej poradzi i udzieli koniecznych wskazówek. (k)

Jantek w Imielinie. Treść listu jest oburzająca. Tak pisać może tylko człowiek bez iskierki miłości do Ojczyzny, którą przecież trzeba kochać i dobrze jej służyć. Za fałszywe pociągnięcia a nawet za krzywdy, choć przez urzędnika wyrządzone, nie można winić rządu, ani też całego państwa. Na każde przekroczenie przepisów lub ustaw jest otwarta droga do zażalenia, które wyższe władze zbadają i zło naprawią. Zatem nie trzeba się bawić w wyzwiska, lecz dochodzić trzeba swych praw w drodze dozwolonej. (k)

P. A. L. w Załężu. Tłuste plamy z czystego papieru zwilżyć szmatką, umaczaną w benzynie z odrobiną eteru i wysuszyć zaraz białą bibułą (Löschpapier), nakładając ją pod plamę i na wierzch czystą bibułą i prasując po niej gorącem żelazkiem. Pozostałe brzegi lekko zwilżyć benzyną lub eterem. Ostrożnie z ogniem, bo obydwa płyny są łatwo palne!

St. St. K. 2.000 marek niemieckich z marca 1920 roku równają się 166 zł podług 100% przerachowania.

Kronika radjowa.

W jakim kraju jest najwięcej radjoamatorów?

Palmę pierwszeństwa zdobyła Danja, w której na każde 1000 mieszkańców przypada 134 radjoamatorów, po niej kroczą Stany Zjednoczone, gdzie stosunek ten wyraża się liczbą 98, dalej Anglja — 93,5, Szwecja — 89.5, Austrja — 69,5, Niemcy — 62. Największą część programów radjowych zajmują produkcje muzyczne; pod tym względem prym trzyma Anglja, gdzie audycje muzyczne stanowią 61% programu; drugie zaś miejsce pod tym względem zajmują Niemcy z cyfrą 45%. U nas w Polsce natomiast inaczej. Nasze stacje radjowe „recytują" odcinki powieściowe, zapowiedzi programów, skrzynki pocztowe lub też mniej interesujące odczyty. Od czasu do czasu słyszeć można także płyty gramofonowe, a na „deser" muzykę lekką z nieraz zapadłej kawiarenki. A to wszystko, mimo głośnych protestów radjoabonentów i prawie całej prasy. Snać pierwsi (tj. radjoabonenci) mają tylko jeden obowiązek — płacić abonament a pozatem nie mają nic do mówienia. Kiedy nareszcie nastąpi zmiana?

Program radjowy.

Czwartek 7 lipca 1932.

Katowice. Godz. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Komunikat LOPP. 15.35 Koncert z płyt gramofoonwych. 16.40 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw. 17.00 Koncert orkiestry cygańskiej. 18.00 „Z życia djabłów na Wileńszczyźnie". 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty harcerskie. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Słuchowisko. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Piątek 8 lipca 1932.

Katowice. Godz. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15.20 Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 „Rozkosze jazdy kajakiem". 17.00 Koncert solistów. 18.00 Komisarz straży granicznej Leon Ferencowicz: „Straż graniczna w służbie Rzeczypospolitej" (z okazji 10-lecia służby granicznej na Górnym Śląsku (część II-go). 18.20 Muzyka lekka. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Koncert symfoniczny. W przerwie feljeton. 21,50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,55 Komunikat meteorologiczny. 22,05 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 9 lipca 1932.

Katowice. Godz. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.40 Słuchowisko dla dzieci. 16.05 Muzyka dla dzieci. 16.40 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 17.00 Koncert popularny. 18.00 Współczesna architektura wnętrza". 18.20 Muzyka taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 „Na widnokręgu". 21.10 Dalszy ciąg koncertu. 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21.55 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50—24.00 Muzyka taneczna.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Goduła — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp.